

Tomasz Prymak\*, Wioleta Danilewicz \*\*

\*Uniwersytet w Białymstoku [mail ?]

ORCID: 0000-0002-7784-9956

\*\* Uniwersytet w Białymstoku [mail ?]

ORCID: 0000-0002-7049-4216

## Kultura prawna w dobie pandemii Covid-19

**Abstrakt:** Podjęta w tekście problematyka wynika z najnowszych doświadczeń świata wynikających z pandemii wirusa SARS-CoV-2, a która stała się zwierciadłem życia indywidualnego i społecznego. Badania sondażowe oraz naukowe opracowania monitorujące postawy wobec wprowadzanych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem epidemii w Polsce, wskazują na ich wybiórcze przestrzeganie lub nawet nieprzestrzeganie. A tylko ich wspólne respektowanie daje szansę na obniżenie zachorowalności i śmiertelności. Szukając narzędzi do budowania prospołecznych, wspólnotowych działań, szczególną uwagę zwracamy na konieczność budowania kultury prawnej w polskim społeczeństwie. Opieramy się na analizie literatury z zakresu prawa i socjologii prawa oraz na przykładowych wynikach badań własnych dotyczących praktyk rodzinnych podczas pandemii COVID-19. Rozpoznanie przestrzegania zagrożenia epidemicznego przez rodziców, stosowanie się przez nich do zaleceń i nakazów oraz ich stosunek wobec nich wprost lub przez pośrednie – codzienne praktyki, jest stałym elementem rodzicielskiego oddziaływania, budowania prawnej świadomości i szeroko traktowanej kultury prawnej przez nich i ich dzieci.

**Słowa kluczowe:** kultura prawna, świadomość prawna, respektowanie prawa, postawy wobec prawa, COVID-19, rodzicielstwo.

## Wprowadzenie

Prawo stanowi zespół przepisów (reguł) ustanowionych bądź uznanych przez odpowiednie organy państwa, wobec których posłuch zapewniony bywa w ostateczności dzięki przymusowi, jaki stosować może to państwo (Chauvin 2018, s. 32). Jest to pojęcie bardzo złożone, prawo reguluje bowiem wiele gałęzi życia człowieka. Stanowi instrument, za pomocą którego realizowane jest władztwo państwowe. Jako zespół norm, obudowane jest dodatkowymi analizami okoliczności pozwalających na normatywne werbalizacje.

Poprawnie zbudowane prawo, którego treść jest zrozumiała, przestrzegana oraz stosowana zgodnie z celami przezeń realizowanymi, stanowi elementarny warunek prawidłowo funkcjonującego państwa i społeczeństwa. Stąd też istnieje potrzeba prowadzenia badań, które skupiają się na odpowiedzi na pytania, jak określone instytucje i zjawiska natury prawnej funkcjonują w oznaczonym kontekście gospodarczo-społeczno-politycznym w danym miejscu i czasie. Badania te można określić jako badania podstawowe, a więc dotyczące zagadnienia działania prawa, jego skuteczności, czynników je warunkujących, itd. W związku z tym wyodrębniła się specjalizacja, która dopełnia całościowy obraz prawa jako nauki. Mowa tu o socjologii prawa – dyscyplinie naukowej, która zmierza do tego, aby poznawać rzeczywistość społeczną w tym zakresie, w jakim związana jest ona z czynnikiem prawnym. Stara się uchwycić to, w jaki sposób prawo zmienia rzeczywistość społeczną, czy też w jaki sposób rzeczywistość społeczna kształtuje samo prawo, dąży do uchwycenia prawa w działaniu – ustalenia jego zakresu, skuteczności, instrumentarium, skutków ubocznych, mitów z nim związanych i ich genezy (Podgórecki 1971, s. 15–16).

Prawo jest składnikiem kultury, a wiele wzorów zachowań zawartych w przepisach prawnych powstało podobnie jak inne normy społeczne. Dlatego podjęta w tekście problematyka wynika z najnowszych globalnych, w tym polskich doświadczeń. Pandemia wirusa SARS-CoV-2 stała się zwierciadłem życia indywidualnego i społecznego. Badania sondażowe (CBOS, [2021]; IPSOS, [2021]) oraz naukowe opracowania (Hamer, Baran 2021; Maj, Skarżyńska b.d.; Milewicz 2020) monitorujące od początku pandemii postawy Polaków wobec wprowadzanych określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem epidemii w Polsce<sup>1</sup>, wskazują na ich wybiórcze przestrzeganie lub nawet nieprzestrzeganie. A tylko ich wspólne respektowanie daje szansę na obniżenie zachorowalności

.....

<sup>1</sup> W ten sposób ustawodawca określa normy prawne wprowadzone w związku z sytuacją pandemii w Polsce, ukierunkowane na przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się wirusa Sars-Cov-2. Źródło: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2021, Poz. 814).

i śmiertelności. Równocześnie uważamy (m.in. za: Borucka-Arctowa i in. 1990; Grodziski 2004), że stosowanie się do zasad wynikających z przyjętego porządku prawnego jest stałym elementem kultury prawnej.

Szukając narzędzi do budowania prospołecznych, wspólnotowych działań, szczególną uwagę zwracamy na konieczność budowania kultury prawnej w polskim społeczeństwie. Opieramy się na wynikach badań własnych dotyczących praktyk rodzinnych podczas pandemii COVID-19. Rozpoznanie postrzegania zagrożenia epidemicznego przez rodziców, stosowanie się przez nich do zaleceń i nakazów oraz ich stosunek wobec nich wprost lub przez pośrednie – codzienne praktyki, jest stałym elementem rodzicielskiego oddziaływania, budowania prawnej świadomości i szeroko traktowanej kultury prawnej.

Prezentowana analiza opiera się na wynikach badań przeprowadzonych w latach 2020–2021 w 104 rodzinach z dziećmi w wieku szkolnym podczas pierwszej (30 rodzin), drugiej (23 rodziny) i trzeciej fali pandemii (53 rodzin). Zastosowano Formularz Przebiegu Dnia Codziennego oraz wywiad pogłębiony ukierunkowany z rodzicami dzieci w wieku szkolnym. Wywiady prowadzone podczas drugiej i trzeciej fali pandemii dotyczyły też doświadczeń wcześniejszych. Wywiady prowadzone były z jednym rodzicem (drugi miał możliwość włączenia się) w trzech etapach (maj 2020, grudzień–styczeń 2021, kwiecień 2021) na terenie regionu Polski północno-wschodniej. Prezentujemy analizę wynikającą z orientacji jakościowej (wywiadów), wprowadzając cytowania charakterystyczne dla wyodrębnionych kategorii. Celem prezentowanej analizy jest próba rozpoznania afektywnego postrzegania przez rodziców ograniczeń nakładanych przez ustawodawcę w związku z pandemią COVID-19, ukierunkowanych na przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu zachorowań wynikających z wirusa SARS-CoV-2. Przyjęto, że podejście afektywne określa nie tylko sposób reagowania emocjonalnego (aspekt formalny), ale również ukierunkowuje działanie (aspekt treściowy) (Fajkowska-Stanik, Marszał-Wiśniewska 2004, s. 273), w tym wypadku polegające na dostosowaniu bądź odrzuceniu ograniczeń i nakazów nakładanych przez rządzących w czasie kolejnych fal pandemii. Posługując się tym wskaźnikiem dokonano uogólnień dotyczących kultury prawnej społeczeństwa w dobie pandemii COVID-19.

## Między kulturą prawną a postawami wobec prawa

„Kultura prawna” nie jest jednoznacznie interpretowana na gruncie socjologii prawa, czy teorii prawa. Próby usystematyzowania zakresów znaczeniowych tego pojęcia skupiają się w ramach czterech podstawowych koncepcjach: antropologicznych, behawioralnych, komparatystycznych oraz systemowych (Markowska-Gos 2002, s. 13).

Wśród socjologów prawa pojawiają się stanowiska uznające, że kultura prawna składa się z postaw i zachowań wobec obowiązującego porządku prawnego

(indywidualnych i zbiorowych) oraz ich rezultatów wobec prawa, czyli ogółu powinności, reguł i norm narzucanych, wyposażonych w stosowną sankcję i systematycznie egzekwowanych przez właściwy danej społeczności autorytet, a wynikających z podzielanego przez tę zbiorowość systemu wartości” (Russocki 1986, s. 11–12).

W świetle koncepcji komparatystycznych kultura prawna stanowi obraz prawa pozytywnego widzianego przez pryzmat wartości prawa intuicyjnego. Z kolei systemowe ujęcie kultury prawnej rozumiane jest jako ogół nawyków i wartości związanych z akceptacją, oceną, krytyką i realizacją obowiązującego systemu prawnego (Jabłońska-Bonca i in. 1988, s. 221) lub „jako synonim systemu prawnego, a więc jako pojęcie zbiorcze, na które składają się wszystkie normy, instytucje i wywodzące się z prawa: system wartości i sposoby zachowań” (Szafarz 1997, s. 5).

W ramach kultury prawnej wymienia się z jednej strony porządek prawny, w skład którego wchodzi system prawa obowiązującego, podzielony na gałęzie prawa. Z drugiej zaś strony jest to poczucie prawne, którego najistotniejszym elementem jest świadomość prawna, czyli całościowy kształt wiedzy o prawie, zespół afektywnych ocen prawa, postaw wobec prawa oraz postulatów zmian istniejącego systemu prawnego. Można więc wnioskować, że kulturę prawną rozumianą jako kulturę prawa obowiązującego, stanowi świadomość prawna oraz system prawa obowiązującego (Pilipiec, Szreniawski 2009, s. 56–57).

Współcześnie możemy wyróżnić kulturę prawną zewnętrzną i wewnętrzną. Pierwsza z nich jest cechą całego społeczeństwa, zaś druga dotyczy podmiotów wykonujących wyspecjalizowane zadania prawne (Stępień, 2013). Pojęcie „kultury prawnej” jest złożone, i zazwyczaj posługujemy się jego wąskim zakresem znaczeniowym, na które składa się „wiedza jednostki i grup społecznych o obowiązującym prawie, stosunek do tego prawa (gotowość lub brak gotowości przestrzegania norm), ocena prawa i postulaty co do jego zmian” (Chauvin 2018, s. 20). To, wąskie ujęcie kultury prawnej jest podstawą dalszych rozważań zawartych w artykule.

Z kulturą prawną ściśle wiążą się postawy wobec istniejących norm prawa i instytucji prawno-politycznych. Część definicji kultury prawnej wręcz utożsamia kulturę prawną ze społecznymi, indywidualnymi i zbiorowymi postawami wobec prawa, zarówno w rozumieniu egzekwującego sprawiedliwość aparatu, jak też jego instytucji czy skonkretyzowanych norm prawnych, wskazując, że na kulturę prawną składa się postępowanie określane jako „prawe” (w przypadku jednostek) lub „praworządne” (w przypadku organizacji lub państw) (Grodziski 2004, s. 7–16). Myślenie to zbliżone jest do rozumienia kultury prawnej przez Adama Podgóreckiego, który rozumie ją jako ogół nawyków i wartości związanych z akceptacją, oceną, krytyką i realizacją obowiązku prawnego (Podgórecki 1966, s. 179–180).

W zakresie postaw wobec prawa i instytucji prawno-politycznych<sup>2</sup> można dokonać kategoryzacji, wskazując ich dwa podstawowe typy – zasadniczą oraz celowościową (Pieniążek, Stefaniuk 2014, s. 195). Postawa zasadnicza sprowadza się do posłuchu dla norm udzielanym z uwagi na uznanie dla samej idei porządku społecznego. Nie zawsze towarzyszy jej pozytywna ocena ich treści; reprezentujący typ postawy zasadniczej rezygnuje z polemiki z autorytetem tworzącego prawo, zaś w sytuacji konfliktu, do którego dochodzi między celem, który adresat normy chce zrealizować, a tą normą, cel zostaje poświęcony ((Pieniążek, Stefaniuk 2014, s. 195). Z kolei w przypadku postawy celowościowej norma prawna traktowana jest nie jako cel sam w sobie, lecz jako ewentualny środek do celu. Adresat normy reprezentujący ten typ postawy wobec prawa normę akceptuje tylko w sytuacji, gdy „...jej przestrzeganie jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia akceptowanego przez daną osobę celu. I przeciwnie, jeżeli dana osoba uzna, że swoje dążenia może zrealizować jedynie łamiąc normę, gotowa jest to uczynić ((Pieniążek, Stefaniuk 2014, s. 196).

Odpowiednikiem postawy zasadniczej w stosunku do obowiązujących norm prawnych jest legalizm, zaś postawy celowościowej – konformizm i nonkonformizm. Postawa legalistyczna – sprowadza się do akceptacji określonego postępowania wyznaczonego przez normę prawną z uwagi na sam charakter tej normy. U jej podstaw leży generalna akceptacja wszelkich wzorów postępowania zawartych w normach prawnych. Jest to, według ustawodawcy, postawa najbardziej pożądana, z perspektywy, której prawo stanowi narzędzie ładu społecznego, bez którego społeczeństwo nie byłoby w stanie dobrze funkcjonować, a jednostki spotykałyby się z trudnościami w zakresie realizacji przypisanych im społecznie ról<sup>3</sup>.

Postawa konformistyczna stanowi postawę zrelatywizowaną do poglądów, przekonań i wartości istniejących w grupie odniesienia. Można określać ją jako stan gotowości do postępowania zgodnie z normami prawnymi w takim zakresie, w jakim normy te są akceptowane i stosowane w grupie, w stosunku do której orientowane są oceny i postępowanie jednostki. Występują różne stopnie konformizmu oznaczającego nie tylko procentową czy statystyczną liczbę osób, która postępuje zgodnie z uznanymi normami, ale i skalę konformizmu, która wskazuje

<sup>2</sup> Większość autorów stoi na stanowisku potrzeby rozróżnienia postaw wobec prawa oraz postaw wobec instytucji prawno-politycznych, np. S. Ehrlich, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1971, s. 259., A. Gryniuk, *Kultura prawna...*, op. cit. czy M. Borucka-Artowa, *Świadomość prawna a planowane...*, op. cit., s. 159-165. Świadomość prawno-polityczna w tym ujęciu stanowi całokształt ocen odnoszących się do obowiązujących lub postulowanych instytucji politycznych i prawnych, ocen, które opierają się na pewnej znajomości prawa, znajomości jego zastosowania oraz co najmniej elementarnym rozeznaniu w funkcjonowaniu instytucji politycznych oraz ich organów wykonawczych.

<sup>3</sup> Ten naturalny związek między prawem a społeczeństwem dostrzegali już juryści starożytnego Rzymu wyrażając poprzez paremię *ubi societas ibi ius* (łac. gdzie społeczeństwo, tam prawo) jedną z fundamentalnych zasad prawa.

z jakim rodzajem konformizmu mamy do czynienia. Taki konformizm może przybierać dwojaką postać:

- a) czysto zewnętrzną, sprowadzającą się do zgodności postępowania z oczekiwaniami grupy, ale nie popartych wspólnymi z tą grupą przekonaniem i wartościami;
- b) wewnętrzną (określaną mianem postawy oportunistycznej) – sprowadzającą się do łagodzenia zinternalizowanych wartości celem osiągnięcia doraźnych korzyści i dojścia do określonych sobie celów.

W określonych przypadkach konformizm wobec prawa może przybierać postać postawy oportunistycznej. Następuje to w sytuacji, gdy nie opłaca się naruzać prawa, zatem postępować w sposób, który dana grupa uważa za niewłaściwy, ponieważ nacisk członków takiej grupy społecznej na przestrzeganie norm jest tak znaczny, że złamanie prawa może prowadzić do dyskryminacji naruszydca ((Pieniążek, Stefaniuk 2014, s. 200).

W ramach postaw celowościowych wobec prawa wyróżnia się także zjawisko nonkonformizmu. Taka postawa polega na odrzuceniu bądź zwalczaniu wartości, norm i wzorów, które są właściwe dla określonej grupy. Nonkonformista podważa zasadność i prawowitość określonych norm, jak również uzasadnienie ich stosowania w określonych sytuacjach ((Pieniążek, Stefaniuk 2014, s. 200).

W związku z dokonaną wyżej charakterystyką postaw można postawić pytanie dotyczące tego, która z motywacji – wyższego rzędu/zasadnicza (charakterystyczna dla postawy legalistycznej) czy celowościowa (postawa konformistyczna oraz nonkonformistyczna) dominuje przy dokonywaniu ocen prawa i instytucji prawno-politycznych w codziennych reakcjach i zachowaniach rodziców uczestniczących w badaniach własnych.

## Typy postaw wobec obostrzeń wynikających z pandemii COVID-19

### Wybrane przykłady i uwarunkowania postrzegania restrykcji wynikających z pandemii

W badaniach poświęconych determinantom społecznej mobilności w dobie pandemii COVID-19 prowadzonych w okresie pierwszej fali zachorowań na COVID-19 wynika, że istotnym czynnikiem różnicującym dostosowanie społeczeństwa do formułowanych przez organy władzy obostrzeń ukierunkowanych na redukcję skutków pandemii jest rygorystyczność narzucanej przez władze polityki dystansowania społecznego (Mendolia i in. 2021). Szybkie rozprzestrzenianie się pandemii COVID-19 na początku 2020 r. wywołało różne reakcje polityczne ze strony rządów krajowych, których celem było zmniejszenie stopnia interakcji społecznych w celu spowolnienia rozprzestrzeniania się wirusa w dotkniętych populacjach. Polityki te różniły się pod względem czasu, rygoru i mechanizmów,

za pomocą których miały ograniczać mobilność ludzi. W opisywanych badaniach dowiedziono, że informacje o rozprzestrzenianiu się COVID-19 dostępne dla populacji kraju, mierzone liczbą przypadków i zgonów w poszczególnych krajach, mają znaczący wpływ na wiele rodzajów mobilności ludzi, różniących się w zależności od różnych polityk dystansowania społecznego wdrażanych przez rządy. Ustaleń tych dokonano przy użyciu różnych modeli kontrolujących stałe skutki dla kraju, skumulowane przypadki, trendy czasowe i interakcje między politykami, regionami i etapami pandemii.

Istotnych implikacji dostarczają badania prowadzone przez Christophera Cronin oraz Williama Evansa, poświęcone roli polityk państwowych i lokalnych w zachęcaniu do dystansowania społecznego, w postaci nakazów pozostania w miejscu pobytu, zamknięcia szkół publicznych i ograniczenia dotyczące restauracji, rozrywki i spotkań towarzyskich. W badaniach postawiono pytanie o to, czy w dystansowaniu społecznym dominującą rolę odgrywają czynniki indywidualne, czy opisywana polityka państwa. Potwierdzono, że za dużą część ogólnego spadku mobilności społeczeństwa odpowiada narzucone sobie, zapobiegawcze zachowanie w dotychczasowej swobodnej mobilności po pojawieniu się COVID-19. Restrykcyjne przepisy wyjaśniają połowę spadku ruchu pieszych w brany pod uwagę handlu detalicznym, mimo że przepisy w tym czasie zezwalały na takie zakupy. Zachowania takie sugerują, że nawet najbardziej restrykcyjne polityki miały ważne skutki informacyjne, które również zmieniły indywidualne postępowanie. Restrykcyjne regulacje wyjaśniają większość wzrostu liczby osób przebywających w domu przez cały dzień; w szczególności, okazuje się, że zamknięcie szkół publicznych w istotny sposób zmienia ten wynik (Cronin & Evans, 2020).

Ważnych wniosków dostarczają badania komparatystyczne przeprowadzone w okresie letnim 2020 r. przez szwedzki zespół badaczy wśród respondentów powyżej 50 roku życia z 27 krajów Europy (Fors Connolly i in. 2021). Wynika z nich, że w okresie pandemii Covid-19 starsi Europejczycy znacznie ograniczyli swoją codzienną działalność podczas pandemii. Najbardziej restrykcyjne ograniczenia dotyczą kontaktów społecznych, takich jak odwiedzanie członków rodziny, czy spotkania w grupach powyżej pięciu osób. Większość badanych w istotny sposób ograniczyła także zakupy, które same w sobie nie zaliczają się do formy aktywności społecznej, jednak mogą korelować z angażowaniem się w społeczne interakcje. Relatywnie niższy odsetek badanych deklaruował zredukowanie formy aktywności w postaci spacerów, uzasadniając jednocześnie, że odbywają się one na świeżym powietrzu, co niesie za sobą niższe ryzyko zakażenia wirusem Sars-CoV-2. Należy także odnotować, że w części badanych państw odsetek aktywności w postaci spacerów wśród respondentów powyżej 50 roku życia wzrósł, co wyjaśniono poprzez odnotowanie, że w tych państwach rządzący wręcz rekomendowali seniorom wychodzenie na zewnątrz i spacerowanie jako formę aktywności<sup>4</sup>.

.....

<sup>4</sup> Ibidem, s. 11.



W badaniach odnotowano, że zmienne socjodemograficzne różnicujące poziom dostosowania do obostrzeń związanych z pandemią stanowią wiek, płeć oraz poziom wykształcenia. Seniorzy, kobiety oraz respondenci o wyższym poziomie wykształcenia w większym stopniu wykazali konsekwencję w dostosowaniu do nakazów/zakazów, co tłumaczono między innymi medialnym przekazem, że średnia wieku koreluje wprost proporcjonalnie z ryzykiem zachorowania (Caramello et al. 2020). Ponadto stwierdzono, że kobiety bardziej cenią sobie prospołeczne wartości (Mac Giolla, Kajonius 2018; Lonquist et al. 1992), jak również że osoby o niższym poziomie wykształcenia w większym stopniu cenią sobie indywidualny komfort (Steinmetz et al. 2009). W wyniku badań odnotowano istotne różnice w zakresie dostosowania do tych samych ograniczeń w poszczególnych państwach.

Z badań prowadzonych w Polsce przez CBOS wynika, że w pierwszym etapie wprowadzanych restrykcji prawie połowa (44%) aprobowała wysokie kary za ich nieprzestrzeganie, których celem było odstraszenie od łamania nowych zasad (CBOS 58/2020). Ale już w kolejnych miesiącach z podobnych badań CBOS wynika, że wprawdzie deklarowano większe poczucie zagrożenia, to malał poziom respektowania restrykcji. Fakt ten dotyczył zwłaszcza młodych osób oraz w tzw. sile wieku (tj. w przedziale 40–60 lat), mniej zagrożonych ciężkim przebiegiem choroby, niż osoby starsze (CBOS 73/2020). 31% ankietowanych przez CBOS w listopadzie 2020 r. stwierdziło, że pandemia jest wyolbrzymionym zagrożeniem dla zdrowia Polek i Polaków. Z badań Katarzyny Hamer i Marii Baran (2021) wynika, że poziom obaw Polaków zmniejszał się – przy równoczesnym wzroście liczby zachorowań i zgonów spowodowanych COVID-19. Prawdopodobnie wystąpiła tzw. faza odporności (Selye 1974), a więc przyzwyczajenie do stresującej sytuacji, która pomimo podejmowanych działań, nie zmienia się. Być może fakt ten miał też wiązek z rosnącą tendencją do stosowania strategii zaprzeczania (Selye 1974, s. 7). Z badań tych wynika też, że na przełomie maja i czerwca 2020 roku, zakażenia koronawirusem obawiało się już tylko 45% Polaków, tj. znacznie mniej niż dwa miesiące wcześniej. Przy czym obawa przed zachorowaniem bliskich była wyższa niż ta przed własnym (60%). Fakt ten można interpretować zjawiskiem określanym jako nierealistyczny optymizm (Doliński 2020). Jest to „błędne przekonanie, zgodnie z którym negatywne zdarzenia miałyby się częściej przytrafiać innym, niż nam samym”. (za: Hamer, Baran 2021, s. 7).

Z badań prowadzonych przez Karola Maja i Krystynę Skarżyńską (w drugim tygodniu po ogłoszeniu stanu epidemii (marzec 2020) wynika też, że wprawdzie poziom akceptacji zasad postępowania podczas pandemii był wysoki, to wyższy poziom dotyczył osób starszych (ponad 55-letnich), mieszkańców dużych miast, częściej osób z wyższym poziomem wykształcenia niż niższym oraz o dochodach przekraczających najniższy poziom; częściej kobiety, niż mężczyźni. Autorzy badań dostrzegają trzy grupy przyczyn dotyczących wymienionych różnic. Pierwsza wynika z faktu, że osoby dysponujące większymi zasobami intelektualnymi, społecz-



nymi, materialnymi zwykle mają większe umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach stresowych (Hobfoll 1989). Po drugie, osoby te ze względu na możliwość częstszego wykonywania pracy intelektualnej, twórczej, mogą wykonywać pracę w systemie elastycznym, nietradycyjnym (np. on-line), co miało miejsce także przed pandemią. Po trzecie, ich zasoby dają możliwość dotarcia do różnych źródeł eksperckich informacji, w tym możliwości opanowania epidemii np. przez rzeczywistą izolację.

### **Postrzeganie i respektowanie restrykcji wynikających z pandemii w świetle wyników badań własnych**

Na podstawie wypowiedzi rodziców (najczęściej matek) można wyróżnić kategorie postrzegania i respektowania zasad postępowania (tzw. obostrzenia) w czasie pandemii COVID-19, wprowadzonych po raz pierwszy w 2020 i modyfikowanych w kolejnych 12 miesiącach.

W oparciu o klasyfikację postaw wobec istniejących norm prawa i instytucji prawno-politycznych, wyróżniamy adekwatne do nich kategorie:

- postawa legalistyczna (akceptacja i stosowanie się do obostrzeń);
- postawa konformistyczna (akceptacja z zastrzeżeniami i wybiórcze stosowanie się; brak akceptacji i dostosowywanie się wybiórcze)
- postawa nonkonformistyczna (brak akceptacji i niedostosowywanie się).

Prezentacji dokonujemy w oparciu o wybrane wypowiedzi rodziców.

Na początku pandemii wprowadzono zalecenia i nakazy dotyczące: utrzymania dystansu społecznego, noszenia maseczek, częstego mycia rąk, unikania zatłoczonych miejsc, ograniczenie życia towarzyskiego do konkretnej liczby osób w zależności od okazji lub całkowity zakaz spotkań, unikanie kontaktów z osobami starszymi, stosowania się do zasad kwarantanny, informowania odpowiednich władz o kontaktach z osobami zakażonymi, pozostawania w domu, gdy podejrzewa się o możliwe zachorowanie na COVID-19. Postawa legalistyczna wobec tych wskazań była reprezentowana przez niektórych rodziców, choć zwykle tylko na początku pandemii. Wypowiedzi rozmówców dotyczyły przede wszystkim zasad higieny i życia społecznego. Wyraźnie z nich wynika, że na początku pandemii zasady nakazywanego i zalecanego postępowania były akceptowane i przestrzegane.

Staramy się być ostrożni w kontaktach z innymi ludźmi. W naszym domu mieszkają dzieci, mamy również częsty kontakt z osobami starszymi, zatem staramy się zachowywać wszelkie środki ostrożności. Myjemy ręce po każdym przyjeździe z przestrzeni publicznej; będąc w miejscu publicznym często używamy płynów do dezynfekcji; pilnujemy, aby zachowywać w kolejkach odstęp dwóch metrów, nosimy maseczki oraz rękawiczki. Po przyjeździe do domu rękawiczki wyrzucamy. Dbamy również o czystość masek, którymi zakrywamy nos i usta – pierzemy je w wysokich temperaturach i prasujemy żelazkiem. Ograniczyliśmy nasze wyjścia z domu do minimum. Dbamy również

o naszą odporność przyjmując suplementy i witaminy oraz zdrowo się odżywiając. Zamówione przesyłki otwieramy dopiero po kilku dniach. Staramy się jak najrzadziej jeździć na zakupy (W42, matka).

Cytowana wypowiedź z niemal wzorcową gotowością do realizacji i faktyczną realizacją poszczególnych zaleceń dotyczyła niewielu rodzin, nawet w pierwszym etapie restrykcji. Najczęściej polemizowano z niektórymi obostrzeniami, lecz starano się ich przestrzegać. Nawet jeśli dyskutowano z wprowadzonymi zasadami, to w wypowiedziach akcentowano rozumienie i uogólnioną zgodę. Jednak czas szybko zweryfikował tę początkową postawę rodziców i wraz z kolejnymi etapami, przykłady respektowania zaleceń nabierały charakteru wybiórczego.

Postawa konformistyczna była reprezentowana najczęściej. Wyraźnie i mocno brzmiały wypowiedzi świadczące o zastrzeżeniach wobec obostrzeń i indywidualnych sposobie ich realizacji. Nawet jeśli poszczególne rodziny dostosowywały się do podstawowych zasad, np. noszenie maseczek w miejscach publicznych, kupowały i korzystały ze środków dezynfekcji, to największe problemy miały z obszarem kontaktów społecznych. Nawet w tych rodzinach, w których rzeczywiście odpowiedzialnie postępowano, wystąpiły zachowania odbiegające od pandemicznych wytycznych. Prezentowane fragmenty wypowiedzi ukazują najczęstsze sytuacje załamania się dotychczas narzuconych sobie reguł. Dotyczą sytuacji, w których zalecenia przestawały być realizowane. Każda z sytuacji ma innych charakter, dotyczy innych okoliczności. W każdej jednak chodzi o „załamanie się” dotychczas przestrzeganych zasad i w subiektywnie interpretowanej „konieczności kontaktu”. Pierwsza dotyczy kontaktów z rodzicami (seniorami).

Osoby starsze, w tym moja mama, więcej czasu spędzają przed telewizorem i słuchają ten cały taki szum wokół pandemii, że tyle osób zmarło, tyle osób zachorowało. To tak, jak rozmawiając przez telefon z moją mamą, to ona ciągle mówi na temat pandemii, do tego wraca. Kiedy mówię, że przyjadę odwiedzić ją ona mówi, że nie wpuści mnie do domu. A kiedy już raz przyjechałam i z podwórka dzwoniłam z pytaniem czy mnie wpuści, bo przyjechałam na kawę, odwiedzić Ciebie, to mówi: „wejdziesz, ale tutaj ręka do dezynfekcji, usiądź daleko”. Kiedy poprosiłam o herbatkę, to powiedziała: „a to już idź sama sobie zrób” (W6, matka).

Potrzeba odwiedzenia rodziców-seniorów była dość często artykułowana. Potrzeby te wynikały z „troski” o odizolowanych rodziców znajdujących się w grupie największego zagrożenia zachorowaniem. Troska ta najczęściej realizowana była przez robienie zakupów i pozostawieniem ich przed wejściem do mieszkania. Jednak czasami wchodzono z tymi zakupami (tj. po wyjściu z przepelnionego sklepu) do seniorów. Chodzono też wizytami, nawet sprzeciwiając się protestującym seniorom. Nikt z wypowiadających się nie podkreślił, że w domu rodziców przebywał w maseczce. Załamanie dotychczasowych zasad wynikało z faktu odej-

ścia od obostrzeń w przypadku indywidualnie interpretowanej „wyższej potrzeby” w porównaniu z zagrożeniem zarażenia seniorów.

Wyszło to dość całkiem spontanicznie. Pierwszy tydzień ferii dziewczynki spędziły u dziadków. Moi rodzice zaproponowali, aby dzieci choć na chwilę odpoczęły od komputera, telewizji i zajęły się zabawą oraz pomocą u nich. Było to oczywiście nam wszystkim na rękę (W 8, matka).

W niektórych rodzinach zapraszano wnuki do dziadków ale też babcie na dłuższy czas twierdząc, że jest to korzystne rozwiązanie w warunkach zaleceń nieprzemieszczania się. Przyczyna tkwiła też w próbach zapewnienia opieki dzieciom w trakcie zamknięcia instytucji edukacyjnych. Tzw. „wyższa konieczność” uśmierzyła obawy przed zakażeniem najstarszych przez najmłodszych i ewentualnym zachorowaniem.

W pierwszej fali pandemii słyszeliśmy przede wszystkim o konieczności ochrony najstarszych osób, naszych dziadków, rodziców. Szybko jednak okazało się, że dość często opiekę nad dziećmi sprawowały właśnie te – najstarsze osoby. Przekaz nadawany dzieciom w tych domach był dwutorowy: z jednej strony wszyscy byli wzywani do ochrony najłabszych, z drugiej – własnych babć i dziadków to nie dotyczyło (i wciąż nie dotyczy).

Kolejna grupa przyczyn wybiórczej realizacji zaleceń powiązana jest ze świętowaniem, tj. świętami religijnymi i celebrowanymi uroczystościami osobistymi.

Nie zastosowaliśmy się do obostrzenia w Święta Bożego Narodzenia dotyczącego zakazu spotykania się. W Sylwestra, owszem, nie wychodziliśmy z domu, przestrzegaliśmy, ale w Święta nie daliśmy rady. Po prostu to jest jeden dzień w roku, w którym uważam, że naprawdę powinniśmy być blisko z rodziną i poszliśmy za głosem serca. No niestety łamiąc obostrzenie. (R. 36)

W tej rodzinie, w której – jak wynika z deklaracji – wcześniej respektowane obostrzenia złamano podczas świąt Bożego Narodzenia. Wielomiesięczna izolacja, rodzinny klimat tych świąt i tradycja spędzania ich w gronie najbliższych powodowały niedostosowanie się do zaleceń izolacji i ochrony najstarszych członków rodziny. Nawet świadomość zagrożenia i wiedza dotycząca źródeł zakażeń, nie zatrzymała tych osób przed ryzykiem utraty zdrowia bliskich. Wprawdzie więc w mniejszym gronie niż zwykle, lecz spotykano się świątecznie, zmieniano miejsce spotkań, podróżowano. Wprawdzie na początku pandemii liczba zachorowań w Polsce była bardzo niska w porównaniu z innymi krajami (zwłaszcza z Włochami), lecz kolejne jej fale i dramatyczny wzrost zachorowań i śmiertelności, takiego postępowania nie zmienił.

Przyczyną złamania dotychczas realizowanych zasad były też uroczystości. Dotyczyły głównie dzieci oraz trochę rzadziej – dorosłych.

Urodziny mojego syna wypadły w trakcie pandemii, w październiku, więc była tylko dwójka znajomych i my (W 6, matka).

Okazuje się też, że „kompromisowo” podchodzono nie tylko do dystansu społecznego podczas okoliczności do świętowania, lecz w sytuacjach pojawiających się spontanicznie, np.

Mamy taką górkę na osiedlu, takie tłumy były, wtedy pierwszy śnieg, dzięki tłumy, Tak, że śmieję się, że wtedy reżim sanitarny został w domu (W 6, matka).

Tłum na „górcie na osiedlu” nie spowodował wyboru innego miejsca na zabawę. Udzielił się radosny nastrój zabawy podczas „pierwszego śniegu”, zneutralizowany poczuciem bezpieczeństwa na świeżym powietrzu.

Brak akceptacji i wybiórcze dostosowywanie się to kolejny przykład zachowań reprezentujących postawę konformistyczną. Wielu rodziców wyrażało sprzeciw przeciw istnieniu obostrzeń, lecz niektóre stosowano, tak jak w wypowiedziach cytowanych ojców.

Muszę przyznać, że ja jestem dosyć sceptycznie do tego wszystkiego nastawiony. Nie chodzi tu o to, że nie wierzę w wirusa. Ogólnie uważam, że władze państwa strasznie przesadzają z obostrzeniami i informacje podawane w mediach nie do końca są prawdziwe. Już nie chciałbym tutaj snuć jakichś teorii spiskowych. (*śmiech*) Głównie chodzi mi o to, że jeżeli nie miałbym dzieci i żony to szczerze mówiąc zbytnio bym się tym nie przejmował i stosował się jedynie do podstawowych zasad. [...] Co do żony, to ona na początku strasznie się wkręciła w to wszystko i mocno panikowała. Mam na myśli początek pandemii, teraz już jest o wiele lepiej (W 19, ojciec).

Osobiście nie jestem zwolennikiem zamykania nagle sklepów. Dla mnie jest to bezcelowe i bez sensu. Zamykanie szkół rozumiem, bo wiadomo jak to dzieciom ciężko pamiętać o myciu dłoni i zachowania reżimu sanitarnego. Jednak w naszym domu nie zabraniamy synom spotykać się z kolegami. Jeśli też ktoś ma nas odwiedzić, oczywiście nie odmawiamy. Nie dajmy się zwariować. (*podwyższony ton głosu*). Jednak cała rodzina nosi maseczki, unikamy tłumów, czy dużych skupisk ludzi a to także w granicach zdrowego rozsądku (W 30, ojciec).

Sprzeciw i wybiórcza realizacja zaleceń dotyczy wielu wypowiadających się dorosłych (zdecydowanie częściej ojców). Komentują poszczególne działania rządu, nie zgadzają się z nimi, krytykują je. Dostosowują się do tych zaleceń, które im odpowiadają, najczęściej dotyczących reżimu sanitarnego w miejscach publicznych. Uważają, że nie można „dać się zwariować” i prowadzą np. życie towarzyskie w niemal niezmienionej, przedpandemicznej formie. Brak zmiany dotyczy też dzieci, które utrzymują bezpośrednie kontakty koleżeńskie w swoich domach.

Postawa nonkonformistyczna, charakteryzująca się brakiem akceptacji i niedostosowywaniem się, w pierwszej fazie pandemii była realizowana już na początku pandemii i rosnąco zmieniała się wraz z jej trwaniem.

Tak jak wspominałem wcześniej, stosunek do pandemii mamy bardzo lekki. Zasady reżimu sanitarnego nie są przez nas za bardzo przestrzegane. Jedyną rzecz, którą używamy są to maseczki. Nie zwracamy uwagę na dezynfekcję rąk, na częste mycie rąk, nie zachowujemy dystansu społecznego, nie boimy się pandemii. Izolacja społeczna w jakimś stopniu jest przestrzegana ponieważ większość czasu spędzamy w domu. Dzieci nie chodzą do szkoły, mają internetowe nauczanie. My i nasi pracownicy pracujemy z domu (W10; ojciec).

Bez względu na wymienione kierunki postaw rodziców (postrzegania i realizacji zasad postępowania podczas pandemii), wraz z upływem czasu zmieniał się poziom zaangażowania rodzin. Niemal we wszystkich wypowiedziach wystąpił spadek poziomu akceptacji obostrzeń i dostosowywania się do nich. Przykładem jest rodzina X (w36), w której na początku pandemii chroniono wszystkich bliskich. Wraz z trwaniem pandemii, ich determinacja malała, działania się zmieniały, zwłaszcza w sferze kontaktów społecznych.

Tak szczerze mówiąc to w początkach pandemii to wszystko wyglądało troszeczkę inaczej. W tym momencie sędzę, że oczywiście należy nadal stosować się do zaleceń, bo mamy coraz to więcej zachorowań, sytuacja jest przerażająca, ale nie wiem, czy da radę się przed tym ustrzec, nie wiem, czy jesteśmy w stanie. Obostrzenia są i dobrze, powinny być i mam nadzieję, że będą. Tylko po prostu sama po sobie i swojej rodzinie widzę, że nie da rady tak całkowicie się do tego stosować. Człowiek by chciał, ale po prostu nie da rady zamknąć się w domu i izolować się od wszystkich. Jest to bardzo męczące, nasza psychika ciężko to znosi. Trzeba się pogodzić z tym, że pandemia istnieje, teraz mój stosunek do niej jest w sumie lepszy, bo po poluzowaniach obostrzeń da radę z nią względnie normalnie żyć (W36, matka).

Nawet jeśli badani rodzice podczas pierwszej fali pandemii i wprowadzonych w 2020 roku obostrzeń wyrażali strach przed skutkami pandemii, to zwykle zwracali uwagę na najbliższych i ich stan zdrowia. Na nich też byli skupieni stosując się w tamtym czasie do nakazów i zaleceń. Czas stopniowo weryfikował poczucie bezpośredniego zagrożenia przez wielu rodziców: w ich rodzinach i w bliskim otoczeniu podczas pierwsze i drugiej fali Covid-19 nikt nie chorował. Dopiero trzecia fala przyniosła potężny wzrost zachorowań w całej Polsce, w tym w otoczeniu rozmówców. Jednak utrzymujący się roczny stan „zamknięcia” i konieczności życia w reżimie spowodował odchodzenie od dotychczasowych sposobów respektowania prawa przez niestosowanie się do obostrzeń. W wypowiedziach zdecydowanie dominuje orientacja na to, co jest bliskie/prywatne/indywidualne, niż na to, co jest wspólne/ogólne.

## Pandemia jako wyzwanie edukacyjne, czyli o budowaniu kultury prawnej. Podsumowanie

Deklarowane przez badanych rodziców wątpliwości dotyczące wprowadzenia obostrzeń (na każdym etapie) lub niektórych ich elementów (np. zamykanie lasów podczas pierwszej fali, cmentarzy w czasie Święta Zmarłych i innych) oraz nieufność wobec otrzymywanych przekazów medialnych zarówno o skali zachowań i śmiertelności, jak i zasadności szczepień, to tylko wybrane przykłady zaczerpnięte z codzienności powiązanej z pandemią. Ponieważ dotyczą one rodziców, to w oczywisty sposób przenoszone są na dzieci. Z badań prowadzonych przez Krystynę Skarżyńską dotyczących związku między postawami rodzicielskimi odtwarzanymi przez dorosłe dzieci i ogólnym klimatem zaufania vs. nieufności w rodzinie a schematami świata społecznego osób dorosłych stwierdziła wynika, że ogólny klimat nieufności w rodzinie istotnie koreluje z poziomem ogólnej nieufności dorosłych dzieci, poczuciem zagrożenia oraz ukierunkowanym myśleniem o życiu na zasadzie „zero-jedynkowej” (Skarżyńska 2019, s. 261). Zakładamy, że towarzysząca niektórym rodzicom – rozmówcom zgeneralizowana nieufność może kształtować stosunek ich dzieci do otoczenia.

Podczas stanów kryzysowych, w tym podczas pandemii, muszą być budowane i wdrażane takie rozwiązania prawne i społeczne, które tylko przez wspólnotowe działania pozwolą na ograniczenie transmisji wirusa i powrót do życia, które znamy. Oprócz zaszczepienia odpowiedniej liczby osób, niezbędne jest zmiana zachowań wzmacniająca kontrolę nad przebiegiem pandemii. Jest to m.in. NPI (nonpharmaceutical interventions), (ECDPC 2020; Q. Sue Huang i in. 2020; Ryu 2020; Wilder-Smith, Freedman 2020), które mogą przybierać postać restrykcyjną (np. lockdown, czyli całkowity zakaz wychodzenia poza miejsce zamieszkania) lub mniej restrykcyjną. Są to zachowania: utrzymania dystansu społecznego, noszenia maseczek, częstego mycia rąk, unikania zatłoczonych miejsc, czasowej zmiany stylu życia, ograniczania życia towarzyskiego, unikania kontaktów z osobami starszymi, które są szczególnie narażone podczas trwającej pandemii, stosowania się do zasad kwarantanny, informowania odpowiednich władz o kontaktach z osobami zakażonymi, pozostawania w domu, gdy podejrzewa się o możliwe zachorowanie na COVID-19 (za: Pawińska, Zyzik 2021, s. 5). Ponieważ, zgodnie z wynikami badań, „odpowiednia kombinacja mniej restrykcyjnych interwencji jest równie skuteczna co bardziej inwazyjne środki” (Engzell, Frey, Verhagen 2020, za: Pawińska, Zyzik 2021, s. 7) uważamy, że zachowania te stanowić powinny trwały element kultury człowieka wyrażającą się przez świadomość prawną – i szerzej – kulturę prawną.

Wyzwaniem edukacyjnym dotyczącym wszystkich pokoleń jest zapobieganie barierom skuteczności tych narzędzi. Prezentowane (fragmentaryczne) wyniki ba-

dań własnych, wyniki badań sondażowych prowadzonych niemal w każdym miesiącu całego roku pandemii wskazują na zamykanie się Polaków na tę strategię walki z wirusem. Bariery te wymienione za Pawińską i Zyzik (2021, s. 5) to: niechęć do jakichkolwiek zmian (tzw. błąd *status quo*), wpływ norm społecznych nakazujących zachowania niezgodne z NPI, strach przed dyskryminacją z powodu choroby lub kontaktu z osobami chorymi, znużenie pandemią i ograniczeniami, niewłaściwe szacowanie ryzyka zarażenia siebie i innych, błędne przekonania, niewygoda i koszty frykcyjne.

Niechęć do zmian (błąd *status quo*) wynika z traktowania danej sytuacji życiowej jako punktu odniesienia, a wszelkie zmiany traktowane są jako straty. Dążenie do utrzymania *status quo* przejawia się niechęcią do adaptowania zmian lub biernością w ich realizacji (Samuelson, Zeckhauser 1988, za: Pawińska, Zyzik 2021). Także dotychczasowe normy społeczne mogą regulować lub stanowić przeszkodę w zachowaniu zasad podczas pandemii. Jeśli np. w niektórych krajach maseczki noszono np. z powodu zanieczyszczenia powietrza, to nakaz ich nakładania nie jest drastycznie odczuwany jako przymus. Brak takich doświadczeń może wzmacniać poczucie nadmiernej restrykcyjności przez naruszenie dotychczasowych przyzwyczajzeń, norm. Ponadto, jeśli w najbliższym otoczeniu jednostki łamane są normy, np. wychodzenia podczas izolacji, kwarantanny, samoizolacji, wówczas częściej łamane są one przez tę osobę.

W czasie długotrwałej izolacji występują uczucia niepokoju, bezradności, które inicjują kolejne, np. brak zaufania wobec innych i poczucie polegania głównie na sobie. Zwiększa się ryzyko pojawienia się postaw szowinistycznych i egoistycznych (McCoy 2020, za: Pawińska, Zyzik 2021), które wynikają m.in. z braku wiedzy na temat choroby i jej konsekwencji, np. „powstawaniem mitów na jej temat, jak i z wrogością wobec wybranych grup i mniejszości społecznych (np. wobec Azjatów, pracowników medycznych, osób chorych lub ozdrowieńców) (de Varennes 2020, za: Pawińska, Zyzik 2021, s. 10).

*Social shaming*, tj. strach przed dyskryminacją z powodu choroby lub kontaktu z osobami chorymi, czyli obawa przed tzw. piętnem społecznym, etykietowanie, naznaczanie i stygmatyzowanie może być przyczyną nieprzestrzegania zaleceń i nakazów. Np. w Polsce pozytywny stosunek wobec personelu medycznego bezpośrednio zajmującego się chorymi na COVID-19, na początku pandemii musiał być wzmacniany medialnymi akcjami społecznymi. Dochodziło do bezpośrednich i pośrednich aktów agresji wobec tych osób. Strach przed dyskryminacją może też dotyczyć osób bliskich i prób ich ochrony i przejawiać się brakiem sprzeciwu wobec nieprzestrzegania kwarantanny.

Zasygnalizowane, sondażowe wyniki badań prowadzonych w Polsce wskazują na „znużeniem pandemią” (*pandemic fatigue*) (WHO 2020, za: Pawińska, Zyzik 2021). Wraz z czasem zmniejsza się poziom strachu przed zakażeniem a zwiększa zniecierpliwienie, poziom krytyki, poczucie dyskomfortu, które mogą prowadzić do sprzeciwu wobec restrykcji i nierealizowania zaleceń zdrowotnych. Według cyto-



wanych badaczy taka postawa jest naturalną reakcją społeczną na przedłużającą się sytuację kryzysową (Pawińska, Zyzik 2021). Zjawisko zmęczenia pandemią wzmacniane jest postawą polityków, celebrytów, przekazu mediów społecznych. Ponadto prozaiczne przyczyny, np. brak komfortu wynikającego z noszenia maseczek w sposób zakrywający usta i nos, to także powód do niestosowania się do zaleceń przez ich niezakładanie, zdejmowanie, opuszczanie.

Dezorientacja, relatywizm, wątpliwości wywołane niejednorodnością informacji i przekazu ze strony decydentów, ekspertów, naukowców stanowią kolejną barierę behawioralną (Altug 2020, za: Pawińska, Zyzik 2021, s. 12). Mogą one generować bałagan informacyjny, a w konsekwencji lekceważenie nakazów i zaleceń. Bariery behawioralną są też koszty frykcyjne, definiowane jako nawet najmniejsza bariera, która wymaga wysiłku do pokonania, mogąca ograniczyć motywację do rozpoczęcia i zakończenia określonego działania” (Pawińska, Zyzik 2021, s. 13).

Uważamy, że wymienione bariery dotyczące postaw podczas pandemii wymagają szybko przekazywanych, wyraźnych, konkretnych wskazań działań ukierunkowanych na potrzeby wspólnotowe. Wymagają też długoterminowej, wieloletniej pracy „u podstaw”. Podstaw, które będą budować świadomość życia o orientacji wspólnotowej, charakteryzującej się m.in. świadomością prawną budującą kulturę prawną. Powinien ją charakteryzować: legalizm, personalizm oraz intelektualizm (Pilipiec 2011, s. 147). Legalizm kultury prawnej polega na monopolu legislatora (władzy ustawodawczej) do tworzenia i zmieniania prawa oraz na konieczności podejmowania decyzji w sprawach stosunków społecznych oraz konfliktów na podstawie ogólnych reguł prawa. Państwo funkcjonuje dzięki systemowi zasad – norm, zakazów i nakazów, obowiązków i obostrzeń, które porządkują relacje w danym państwie. Personalizm kultury prawnej polega, z kolei, na prymacie osoby jako podmiotu, celu i intelektualnego punktu odniesienia w idei prawa. Wreszcie intelektualizm sprowadza się nie tylko do zjawisk „generalizacji i abstrakcji” jako pewnej formy idealizmu, ale oznacza przede wszystkim merytoryczne uporządkowanie, konceptualizację i wolność od sprzeczności zgodności empirycznych materiałów prawnych (Pilipiec 2011, s. 147).

Współcześnie, w dobie pandemii COVID-19, kulturze prawnej brakuje dwóch wymienionych cech – personalizmu i intelektualizmu, rozumianych przez autorów jako umiejętność konstituowania, ogłaszania i tłumaczenia przepisów prawa podmiotom, których prawo to dotyczy w taki sposób, aby dla społeczeństwa stały się nie tylko systemem ogólnych obostrzeń – zakazów i nakazów, za których nieprzestrzeganie grozi sankcja, ale normami, które są internalizowane i w konsekwencji stają się elementem systemu wartości. Doświadczenia całego świata, w tym bardzo wyraźne w Polsce, są świadectwem konieczności jego budowania a „dobry porządek prawny powinien opierać się na porządku wartości i wtedy jest prawem, którym powinien być, a nie arbitralnym narzędziem przymusu” (Böckenförde 1994, s. 122).

Key words

## Bibliografia

- [1] Böckenförde E.W., 1994, *Wolność – Państwo – Kościół*, Kraków.
- [2] Borucka-Arctowa M., Skąpska G., Daniel K., Kozłowska M., 1990, *Kultura prawna w świetle badań nad świadomością prawną*, tekst powielony.
- [3] Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P., 1999, *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 5, Wyd. CH Beck, Warszawa.
- [4] Connolly F.F., Olofsson J., Malmberg G., Stattin M., 2021, SHARE Working Paper Series 62-2021: Adjustment of daily activities to restrictions and reported spread of the COVID-19 pandemic across Europe. doi:10.17617/2.3292885.
- [5] Danilewicz W., Prymak T., 2017, *From Legal Awareness of the Contemporary Youth to Legal Culture of the Information Society*, „Kultura i Edukacja”, nr 2, s. 131–143.
- [6] Ehrlich S., 1971, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, PWN, Warszawa.
- [7] Magoska M., 1988, *Analiza dysfunkcyjnych elementów kultury prawnej w procesie rozwiązywania konfliktów w społeczności wiejskiej*, [w:] J. Jabłońska-Bonca, B.Banaszkiewicz, *Kultura prawna i dysfunkcyjności prawa*, t. 1, Warszawa.
- [8] Markowska-Gos E., 2002, *Kultura prawna młodzieży studenckiej. Studium socjologiczno-prawne*, Rzeszów.
- [9] Podgórecki A., 1971, *Zarys socjologii prawa*, PWN, Warszawa.
- [10] Russocki S., 1986, *Wokół pojęcia kultury prawnej*, „Przegląd Humanistyczny”.
- [11] Szafarz R., 1997, *Kultura prawna prawa europejskiego na tle traktatów Rady Europy*, „Studia Prawnicze”, nr 1.
- [12] Pilipiec S., Szreniawski P., 2009, *Kultura prawna w administracji*, „Administracja. Teoria. Dydaktyka. Praktyka”, nr 2(15).
- [13] Pilipiec S., 2011, *Kultura prawna a prawo obywatela do ochrony słusznego interesu*, „Studia Iuridica Lublinensia”, 15.
- [14] Pałeczki, 1974, *O użyteczności pojęcia kultura prawna*, „Państwo i Prawo”.
- [15] Prymak T., 2020, *Świadomość prawna w profilaktyce zachowań problemowych młodzieży szkolnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- [16] Tochowicz S., 1985, *Kultura prawna oraz kultura prawnicza jako elementy działań nauczyciela*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne”, z. 13, s. 182.

## Źródła internetowe

- [17] Maj K., Skarżyńska K., *Spółczesność wobec epidemii Raport z badań*; <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/04/Badanie-spolczenstwo-wobec-epidemii-fin.pdf> (dostęp: 04.05.2021).
- [18] *Opinie o epidemii koronawirusa i związanych z nią restrykcjach*, oprac. M. Felisiak, CBOS, 58/2020; [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K\\_058\\_20.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_058_20.PDF)

- [19] *Postawy wobec epidemii koronawirusa na przełomie maja i czerwca*, CBOS, oprac. K. Pankowski 73/2020; [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K\\_073\\_20.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_073_20.PDF)
- [20] Hamer H., Baran M., 2021, *Wpływ pandemii na zachowania, postawy i dobrostan Polaków*, SWPS, Warszawa; <https://covid19psychologia.com.files.wordpress.com/2021/02/raport-6.pdf>
- [21] Pawińska M., Zyzik R., 2021, *Pandemia jako wyzwanie behawioralne*, „Policy Paper”, nr 1, Śliwowski P., Wincewicz A. (współpr.), Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa; [https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2021/02/PIE-PP\\_Pandemia-jako-wyzwanie-behawioralne.pdf](https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2021/02/PIE-PP_Pandemia-jako-wyzwanie-behawioralne.pdf)